

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta

Numer wyjątkowo 6 marek.

Prenumerata z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 150 marek miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 5 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Rynek Kościuszkowski Nr 1. — Telefonu Nr 63
ADMINISTRACJA:
Rynek Kościuszkowski Nr 1. — Telefonu Nr 63
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Powitanie Nacz. Państwa.

Warszawa, 23.3 (Pat).
W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 przed pałacem powrócił do Warszawy Naczelnik Państwa. Po wyjściu z wozu odbył marszałek Piłsudski przegląd kompanii honorowej 5 p. kł. Po wyjściu z dworca witany był Naczelnik Państwa owacyjnie przez zgromadzoną przed dworcem publiczność.

Powrót emigrantów.

Warszawa 23.3 (Pat).
Dzisiaj rano powrócił emigrant z Górnego Śląska. Witano ich serdecznie. Emigranci zostali przywiezieni na autobusach do kasyna arcybiskupiego, gdzie podjęto ich śniadaniem.

Nowi posłowie zagraniczni.

Warszawa, 23.3. Tel. od wł. kor).
„Przegląd Wieczorny” donosi, że podpisane są już nominacje: 1) D-ra Witolda Jodki dotychczas posła w Konstancynopolu na posła w Moskalię. 2) Władysława Baranowskiego radcę legacji w Kijowie na posła w Konstancynopolu 3) p. Stanisława Patka na posła w Tokio.

O rozpoczęciu działalności osadniczej.

Warszawa, 23.3 (Tel. od wł. kor).
Przez ministrów Witosa odbył wczoraj konferencję z ministrą rolnictwa Raczyńskim, prezesem Główn. Urz. Ziemi. Wilkowskim, oraz przedstawicielem województwa gen. Nagabaderem w sprawie rozpoczęcia działalności osadniczej na ziemiach położonych za Bugiem, a przeznaczonych dla zasiedlonych żołnierzy polskich.

Zwizka marki polskiej w Berlinie.

Warszawa, 23.3 (E. E.).
Marka polska na giełdach niemieckich szybko idzie w górę. Na giełdzie berlińskiej odbywały się wielkie transakcje papierami górnośląskimi skutkiem czego akcje Górnośląskie spadły w cenie zamieniane przez posiadaczy zachodnio niemieckiej przemysłu.

Przymierze czesko-francuskie.

Warszawa, 23.3 (Tel. od wł. kor).
Z Berlina donoszą: „Berliner Tageblatt” potwierdza pogłoski, jakoby między Czechosłowacją a Francją zawarto przymierze zaczepno-odporne. Układ ma być zawarty na wypadek 1) przewrotu monarchicznego w Polsce, Austrii lub na Węgrzech 2) przewrotu bolszewickiego w Niemczech lub Austrii 3) przyłączenia do Niemiec Austrii. W kółkach politycznych uważają informacje te za bardzo ważne.

Wjazd komisji dla spraw jeńców.

Warszawa 24.3 (Od wł. kor).
Polska komisja dla spraw jeńców wyjeżdża prawdopodobnie 4 kwietnia do Moskwy.
Termin nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Warszawski Oddz. Czerw. Krzyża przyjmują jeszcze posyłki dla jeńców polskich w Rosji.

Sejm do Górnoślązaków.

Warszawa, 23.3 (Pat).
Telegram wysłany przez marszałka sejmu polskiego imieniem Centralnego Komit. Pleb. do Górnoślązaków brzmi jak następuje: Po zakończeniu ciężkiej walki składowy Wam, bracia ślązacy, podziękowanie za Wasze trudy, za Wasz hart duszy w adreś. Cześć Wam najmłodsi obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Ratujmy razem dla dobra Ojczyzny pracujmy nad oświeczeniem tych rodaków, którzy nie wyzwalili jeszcze na swem czole piętna wiekowej niewoli niemieckiej.

Prasa francuska o pretensjach Niemiec.

Paryż, 23.3 Havas. (Pat).
Komentując wyniki plebiscytu oświadcza „Temps”, że głosowanie niedzielnie nie asprawił w Niemczech krzyków zwycięstwa wznoszonych w Berlinie. „Temps” stwierdza na podstawie brzmienia traktatu, że Górny Śląsk musi być podzielony na obszar niemiecki i obszar polski i dodaje, że jeśli Niemcy weźmą, że Górny Śląsk jest niepodzielny to dlatego, że chcą zachować bogactwa znajdujące się na obszarze polskim.

Sprzymierzeni jednak nie zamkną robotników polskich w rezerwuarze niemieckim „Journal de Debats” oświadcza również, że podział jest jedynym możliwym rozwiązaniem i wykazuje błędność mowy o niepodzielnosci Górnego Śląska.

Prasa węgierska o wynikach plebiscytu.

Budapeszt, 23.3 (Pat).
Omawiając wyniki plebiscytu górnośląskiego, prasa węgierska zaznacza, że zgodnie z traktatem wersalskim, okolice Górnego Śląska przypadły Polsce i Polska stanie się potężnym mocarstwem. Dalej stwierdza że mimo olbrzymiej wyższości karsu marki niemieckiej nad karsm marki polskiej poczęli narodowe polskie okręgi Górnego Śląska okazało się silniejszym niż chwilowe względy ekonomiczne.

Niemcy spuszczaają z tonu.

Berlin, 23.3 (E. E.).
Prasa niemiecka pojął się obłożenia wynikami plebiscytu na Górnym Śląsku, przestała głosić zwycięstwo niemieckie. Natomiast zamieszcza liczne komentarze rękomiędzy okłó terrora popełnionych przez polaków na terytorium plebiscytowym, oraz stroności na korzyść polaków ujawnionej przez Leronda. Pomimo znacznej większości otrzymanej przez polaków w okręgach południowo-wschodnich, prasa niemiecka jednoznacznie żąda, aby nie dopuszczono do podziału Górnego Śląska.

Przyczyny przechwałek niemieckich.

Bytom, 23.3 (E. E.).
Według informacji zaczerpniętych w kółkach niemieckich, ogłoszenie zwycięstwa niemieckiego na Górnym Śląsku, pochodzi z dwóch przyczyn. Pierwszą jest ignorancja polityczna która sprawiła, że część Niemców nie wie, że nie ogólna cyfra oddanych głosów zdecydowała o przynależności Śląska, lecz wyniki głosowania w poszczególnych gminach. Drugą przyczyną jest system stosowany przez władzę berlińską, a polegający na głoszeniu zwycięstwa o jednoznacznie na akrywania liczby gmin, które się opowiedziały za Niemcami i za Polską, co w danym razie jest decydującym czynnikiem, które nadmiano na wzór najbardziej demokratycznych ustaw Zachodniej Europy.

Terror niemiecki w Katowicach.

Warszawa, 23.3 (Tel. od wł. kor).
Z Katowic donoszą, że powiatowy kontroler plebiscytowy aliczwał plebiscyt w Miechowie, gdzie Niemcy ustalili terrorystyczny ładunek polską azyłem granatów ręcznych. Donoszą dalej z Katowic że Niemcy obsadzili tam pocztę nie dopuszczając do niej ani Anglików ani Francuzów.

Powrót polskiej delegacji pokojowej.

Warszawa, 23.3 (od wł. kor).
Z Rygi przybyli dziś członkowie polskiej delegacji pokojowej a mianowicie: Szef sekcji przyjdł min. Lech wiec, inżynier Bacula, Kopnoka, Hasarski, podpułkownik Habist ekspert sztuki i kultury Typczyński, eksp. roln. Królikowski.

Wysyłki bolszewików.

Helsingfors, (Russpress).
Z Rosji donoszą, że bolszewicy czynią nadzwyczajne wysyłki, aby paść w rach fabryki i zakłady w Petersburgu. W tym celu sprowadzają wielkich politycznych różnych specjalności, których zmuszają do pracy w fabrykach. Robotnikom, którzy przystąpili do pracy dnia 18 bm. bolszewicy obiecali dać parę obawla amerykańskiego, abranie i drzewa na opał. Ci, którzy się nie stawili do pracy w oznaczonym terminie mieli być wraz z rodzinami internowani w obozach koncentracyjnych na przeciąg trzech lat.

Inżynierowie niemieccy w służbie bolszewickiej.

Helsingfors, (Russpress).
Prasa sowiecka donosi, że inżynierowie niemieccy Abermelt, Horowitz i Braun otrzymali polecenie od rządu sowieckiego zorganizowania nowego aerodroma pod Mińskiem, który się będzie składał z kilku olbrzymich hangarów. Inżynierowie zaangażowani zostali przez Koppa w Berlinie i pozostają na służbie bolszewików od grudnia r. z.

Powstanie na Podolu.

Lwów, (Russpress).
„Ridnyj Kraj” donosi, że między stacjami kolejowymi Karbin i Kalinówka toczą się zaciekle walki między oddziałem powstańczym atamanem Moras i trzema oddziałami komunistycznymi. W walkach tych bolszewicy stracili dotąd 350 komunistów i wielu czerwonoarmistów. Komunisty pochowani zostali aroczyście w Winnicy.

Palenie wsi przez bolszewików.

Równa, (Russpress).
Dowódcy wojsk sowieckich na froncie Podolskim ogłaszają, że bolszewicki oddział karny spalił 6 wsi gub. Podolskiej, jako karę za rozruchy i udział chłopów w powstaniu przeciw sowiecom.

Japonia na popołowiu.

London, (Russpress).
Zgodnie z wzrastającym czerwonym terorem na Syberji, wzrasta również rach przeciwbolszewicki. Nadechodzą wiadomości z Japonji, że nad Amurem chłopci powstał przeciw sowiecom, nie chcą im oddawać zboża. W odpowiedzi bolszewicy spalili kilka wsi Kozacy i chłopcy sprzedają za pośrednictwem chłwieckich zboże sowiecom i tylko w ten sposób otrzymują pieniądze. W Japonji twierdzą powszechnie, że bolszewicy rozpoczynają pertraktacje handlowe z Anglią i inn. państwami tylko w tym celu, aby uzyskać czas dla przygotowań wojennych na Syberji. Bolszewicy skoncentrowali obecnie na Syberji 62 tysiące najlepszych swego wojska.

Krasnoarmiejcy nie oddają broni.

Nagaj, 23.3 (Pat).
Nadechodzą wiadomości, że zde-mobilizowani żołnierze rosyjscy nie chcą oddawać broni i amunicji.

Projekt zajęcia Berlina.

Warszawa, 16 marca.

Na poniedziałkowym zebraniu angielskiej Izby Gmin poseł Bottomley przedstawił wniosek o zajęcia Berlina przez wojska sprzymierzone. Motywy wniosku zaznacza, że okupacja Berlina jest właściwym sposobem aneksowania Niemiec, że wojnę przegrali i muszą się poddać warunkom pokonytym.

Droga od wniosku do uchwały nie jest krótka, ale samo pojawienie się wniosku podobnego świadczy, że w społeczeństwie angielskim zaczyna się przebieierać myśl o okupacji. Zła wola Niemiec jest widoczna, ich chęć awolnienia się od skutków rozgromy przybiera kształt coraz bardziej realny. Postawili kres tym wykrętom, dać im teraz prawdę położeń, jest nieodzownością.

Kwota odszkodowania sięgająca 250 miliardów marek, jest co prawda ogromna, ale są ostatczymi nie może pominać uwzględnienia dwóch okoliczności rozstrzygających:

1) Terytorjum państwa niemieckiego niekiedy pogoż wojenną: rolnictwo i przemysł, cały warsztat gospodarczy — w przeciwieństwie do Belgii, Francji i Polski, nie dawał ani na chwilę przerwy skutkiem rozboja i zniszczenia wojennego.

2. Godatliwość niemiecka podczas wojny nakreśliła bardzo jaskrawy obraz katastrofalnych dla wszystkich ludów następstw zwycięstwa niemieckiego; sposób prowadzenia wojny nie pozostawiał żadnej p d tym względem wątpliwości i przemawiał grozą.

Uprytomniliśmy sobie dwie te okoliczności zrozumiałym ogromu hypokryzji tkwiącej w zachowaniu się D-ra Simonsa, rządu i sejmu niemieckiego. Obłąka polega na tem, że 60 milionów, zagospodarowane i niekniele wojną Niemcy, cyfrowo ustaleni szkód zadanych, przeciwstawiają śmiesznie małą kwotę 30 miliardów i twierdzenie, że odszkodowanie wyższe jest nieuczciwe i nieetyczne.

Przekonał Niemców, że są subiektywne w dziedzinie, że ich wypracowanie nie jest berlińską tajemnicą stanu, lecz momentem podlegającym kontroli po zewnętrznej. wobec zawodu, jakiego doznała dyplomacja, mała się stać zadaniem marszałka Focha.

Misja militarna zdaje się być nie antynowa z innego jeszcze, pedagogicznego wprost powodu.

Dzisiejsze pokolenie niemieckie nadechła odebrana nie postawia dostatecznie.

Oświadczenie D-ra Simonsa zawiera zarzut, iż wino za wybuch wojny nie ciąży li tylko na mężach stanu niemieckich.

Otóż w tym względzie propaganda niemiecka wojenna pozostawia

widoczne ślady w amysłach niezadowolonych paraliżując dotąd refleksję i odruch trwalszy.

Niemcy z amysłem zarzucają świadomość różnicy między przyczyną a powodem.

Przyczyny wojny tkwią niezaśwownie w powszechnych warunkach bycia przedwojennego. Stare porachunki historyczne szły w parze z krępiąciami się dądaniami narodowymi, które zwłaszcza w centrum i na wschodzie Europy, domagały się nowego rzeczy porządku. Rozwój gospodarczy i spółzawodnictwo po szczególnych państwach w tym zakresie, domagały się rozwiązania napięć, a społeczny podwójładność szkała, zwłaszcza w Rosji i Niemczech, ekwiwalenta obywatelskiego i politycznego. Cały astrój wewnętrzny i stosunki zewnętrzne dojrzały ka rozstrzygającej rewizji.

Były to przyczyny wojny.

Ale dociekanie tych zjawisk jest abstrakcją, dopuszczającą konstruowanie najprzeróżniejszych systemów i wyników.

Lecz życie realne nie może przestać na teoriach oderwanych, lecz szuka wykładników sposobnych do formułowania zwozków przyczynowych.

Takim wykładnikiem jest zawsze powód, który streszcza w sobie brzmienie czekające rozwikłania.

I oto nieokleczana żądna rozwoja polityczną żarliwość pychy niemieckiej skonstruowała w sposób tak oczywisty powód do wybuchu wojny, że żadne późniejsze odwołania i zaprzeczania nie potrafią zmyć winy z żyjącego pokolenia niemieckiego.

To wino żąda pokuty.

Bż niej, Niemcy nie narazili w istotnych podwalinach swego bycia, zawdzięczałby wynikowi wojny tylko wyzwolecie ze średniowiecznego astroja dynastycznego i pchnięcie na drogę ewolucji republikańskiej. Byłoby to rzeczy nagrodą za enoty nieznane, niż kara za czyn popełniony. A dach przekory i napastliwości krzewiłby się w społeczeństwie tem dalej.

I dlatego — czułowiek wykonanie nie jest każdej myśli dzieckiem projektu angielski okupacji Berlina, jest ważnym memento dla rozroczonych wciąż jeszcze asposobień niemieckich.

Basylowski

D-r J. Walewski
Choroby włosów, skórne i weneryczne 335
Rynek Kościuszki Nr 3
przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

Posiedzenie Magistratu.

W dnia 21 marca 1921 roku.

1) Godziny urzędowania biur i urzędów Magistratu w wielkim i świętecznym tygodniu (ref. Prezydent miasta p. B. Szymański).

Na wniosek referenta Magistratu uchwała: biura i urzędy Magistratu będą czynne: 25-go i 26 marca od godziny 9 rano do 12 ej w południe; 29-go od godz. 11-rano do 2 ej po południu; 27-go i 28-go biura nie są czynne. Powyższą uchwałę podać do ogólnej wiadomości.

2) Termin rozpatrzenia preliminarjów budżetowych na rok 1921 przez Magistrat, komisję Finansowo-Budżetową i Radę Miejską (ref. Prezydent m. p. B. Szymański).

Zwoływszy, że termin złożenia przez Zarząd miejski preliminarjów budżetowych za rok 1921 do Województwa odbywa z dniem 15-go maja r. b. kończącym jest: uchwalenie budżetu przez Magistrat do dnia 1-go kwietnia, przez komisję Finansowo-Budżetową do dnia 15-go kwietnia i przez Radę Miejską do dnia 15 maja r. b. Powyższy wniosek Magistrat akceptuje.

3) Sprawa dodatku drożyznianego dla pracowników Magistratu za marzec r. b. (ref. Prezydent miasta p. B. Szymański).

Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 18-go marca r. b. Magistrat uchwała: przed świętami wypłacić pracownikom miejskim dodatki drożyzniany za marzec w wysokości 3 i pół pensji zasadniczych, potrącając wszelkie należności, pobrane czy to tytułem zaliczek na poczet pensji, czy też na produkta spożywcze lub opał.

4) Ustalenie listy pracowników miejskich, podlegających reklamacji w razie powołania do służby czynnej wojskowej (ref. vice-prezydent p. W. Łuszczewski).

Zwoływszy: 1) iż obrona Ojczyzny jest pierwszym i najwęższym obowiązkiem każdego obywatela; 2) że niezba powołanych — w stosunku do ogólnej ilości pracowników miejskich — nie będzie zbyt wygórowana, Magistrat uchwała nie reklamować nikogo z pracowników w razie powołania do służby czynnej wojskowej; poczynić zaś już obecnie zarządzenia, aby w razie powołania któregoś z pracowników, mógł on być zastąpionym przez pozostałych.

5) Sprawa przyjęcia 3-go felerera weterynaryjnego do rzeźni miejskiej (ref. ławnik p. S. Parfjanowicz).

Magistrat, podziękując pogląd referenta co do konieczności stałego dozoru weterynaryjnego nad rzeźnią drobia, uchwała: zaliczyć w poczet pracowników miejskich od dnia 1-go kwietnia r. b. felerera wetery-

narji p. Piotra Stasiaka z pensją zasadniczą mk. 800 miesięcznie z ewentualnymi zmianami. Jakże poczyni co do poborów komisja kwalifikacyjna.

6) Ustalenie opłaty dzierżawnej za szopę na ambulatorium weterynaryjne w rzeźni miejskiej (ref. ławnik p. S. Parfjanowicz).

Magistrat uchwała: wydzierżawić szopę na okres trzymiesięczny z płacą po mk. 400 miesięcznie. Po upływie powyższego terminu zawrzeć umowę dzierżawną na cały rok.

7) Sprawa święcenno dla szpitala (ref. ławnik Dr. Ostromecki).

Magistrat, przychylając się do wniosku D-ra Ostromeckiego o konieczności urządzenia święconego dla chorych, personelu i służby szpitalnej, uchwała: wyasygnować z kasy miejskiej na święcenia dla szpitali miejskich mk. 129.148.50.

8) Sprawa nabycia kartek sanitarnych (ref. ławnik Dr. B. Ostromecki).

Uznając konieczność nabycia kartek sanitarnych, Magistrat uchwała: polecić ławnikowi wydziału Sanitarnego D-owi B. Ostromeckiemu podczas pobytu w Poznaniu na zjeździe przedstawicieli Związku Miast polskich zebrać informacje co do wzorów kartek sanitarnych i wozów dezynfekcyjnych.

9) Sprawa pensji aptekarki Chmielnik, pracującej w aptece szpitala zwodowskiego (ref. ławnik Dr. B. Ostromecki).

Na skutek podania Związku aptekarzy do wydziału Sanitarnego o wyznaczenie aptekarki Chmielnik pensji, w tej samej wysokości w jakiej pobierają zgodnie z umową, zawartą pomiędzy Związkiem i miejscowymi aptekarzami, pracownicy w innych aptekach, a mianowicie mk. 15.000 miesięcznie.

Magistrat, przychylając się do wniosku ławnika D-ra B. Ostromeckiego, uchwała: przekazać sprawę podwyższenia pensji aptekarki szpitali miejskich komisji kwalifikacyjnej.

Wobec nie przybycia na posiedzenie Magistratu ławnika inż. Ryboliczki, poniżej wymienione sprawy, które winny być referować, zostały zdłite z porządku obrad:

10) Zamierzenia badawiane na rok 1921.

11) Sprawa Łajkowskiego.

12) Sprawa kapna drzewa budalowego.

13) Sprawa pożyczki w Ministerstwie Robót Publicznych na roboty miejskie.

Roman Wolaki.

Sen i jawa.

—Momentalnie też mamy naród obłąka, tłoczą się do wszystkich wagonów. Zaczęli niespokojnie oglądać się za swoim tragarzem, chcieli już sam się lokować, by nie zostać od poełaga, gdy ekarat podbiegł do mnie oczekiwanym tragarz i czempredziej zaprowadził do wagonu, wskazując mi wolny przedział, w którym już były amieszczone moje rzeczy, i rzucił zamknięte drzwi, siedząc spokojnie i nie odzywając się choćby nie wiem jak stakali, zapewniając mnie, że i konduktor o mojej obecności powiadomiony. Pomimo szczupłości mego kasy, za taki spory tragarz obdarzyłem całą marką, sam zaś zamknąwszy drzwi asiadłem w kaci i sprawowałem się ciekawo.

Przewidywanie tragarza sprawdziło się, nie upłynęło para miniat, jak do drzwi mego przedziału zaczęły się stakania, tomatnia, dobi-

janla i przywoływania mnie w rozmaitych językach, by otworzyć, lecz ja stosując się do informacji, byłem zaprnie głuchy. Tak minęliśmy parę stacyjek podmiejskich nierzście aslyszalem zgrzyt kłacz: we drzwiach stanął przedemną konduktor z latarką. Pokazałem mu bilet, a dotęczywszy srebrną dwumarkówkę prosiłem o pozostawienie mnie samego w przedziale do granicy. „Ja woli!“ odrzekł zgępnym niemcem i oddał mi, radząc mi drzwi zamknąć i położyć się spać.

Nie trzeba mi było tego dwa razy powtarzać, w parę minut już moeno chrapolem, wylągnięty na ławec i okryty pledem.

Usypiało mnie lekkie kotysanie wagonu i swirzy zapach wieczorowego powietrza, dołatający przez otwarte okno z pól i lasów, przez które pociąg przebiegał. Powoli straciłem świadomość wszystkiego, nie opaszała mnie tylko myśl, że czeka mnie po powrocie do kroja mizerna czystość

przy ciężkiej i niewdzięcznej pracy, bez nadziei zmiany i polepszenia na przyszłość. Pośleszałem się jednak, że nie ja tylko znajduję się w tak ciężkich warunkach lecz podobnych mnie są całe legiony, z małym wyjątkiem tych, których los obdarzył i tęgą i tych, którzy nie pralięz kręciemi drogami dobili się wyższych stanowisk. Panowie el odznaczają się niezwykłą gętkością, charakterem szlachetną pogardą godną ańszczenia, pleszczą się przed starszymi, natomiast słabszych od siebie gębia i maltretują. Czyni szlachetnie im nieznane, pycha, kochaństwo, i kłódnosć, są wias łw cęcha tych pńnow, cięszych się łoską wszelkiej zwierzchności.

Dojeżdżamy już do granicy, a ja pęprzaję w przykrych myślach, prawie że całą drogę nie spałem. Spozrzępszy kordon wstalem pośpiesznie, aby zająć się przyszykowaniem paszportu i bagażu, które za chwilę będą poprzewracane do góry nogami podczas rewizji na ko morze. Narazicie stajemy przed dworcem stać pogramiennej: w po-

ciąga w jednej chwili powstaje rach, nawoływanie tragarzy i pośpieszne wysiadanie na peron.

Nie mogąc dowołać się tragarza, chwytam bagaż i wysiadam, trzymając paszport w ręku.

Stacja Aleksandrow, choć ja znam doskonale, wydała mi się jakąś inną, jakby w nastroju świętym, a tworze spikanych urzędników wesołe, ośmieszające, rachi natechowane były swobodą i pewnością siebie, co dawało trudności być zadowolony.

Znierzależem z bagażami w konice perona, gdzie była sala rewizyjna, chcąc a wejścia oddać paszport do zaawizowania zandarmemj stacynej, lecz jakież było moje zdumienie gdy na stacji nie ajrzał ani jdnego zandarma, szakując ich zwróciłem się z zapytaniem do stojącego jakiegoś urzędnika.

(C. d. n.)

Dział koncertowy
Tadeusza Orłowskiego

Moja Córka

teatr polowy
Lipowa 16

Z prowincji

Korespondencja z Nowego Dworu.

Na Górny Śląsk.

Z krańca po kraniec Rzeczypospolitej Polskiej rozlega się wołanie: „Bronimy Górnego Śląska”. Idziemy z pomocą naszym rodakom, chcącym powrócić na Ojczyznę swoją. Na takie wołanie nie może pozostać głuchym żaden zakątek tej ziemi męką i krwią najlepszych synów — wykawiającej jasne i pewne jałol.

Jeszcze jeden wysłak — jeszcze jedno skapienie woli — a prastara dziełnia Piastowska powróci do Macierzy. I nasze miasto i okolice nie wale nie pozostały w tyle. Mały mi, lecz płynący ze szczytów serca datkami popierający dążenia Ślązaków. W dniu 25 lutego w miejscowości 5 kl szkole powstaniec nadziewał teże szkoły p. Józef Dąbkiewicz wygłosił pogadankę o Śląsku dla, acz, poczem dziecko złożyła swe „grośce” na plebisy. W dniu 25 b. m. wieczorem wobec dość licznie zebranych mieszkańców m. Nowego Dworu, na czele z burmistrzem p. Szymonem Hryniewiczem i sekretarzem Wacławem Bonkowskiem znowu p. Dąbkiewicz wygłosił pogadankę o Śląsku. W barwnych i zrozumiałych słowach krąsł dźwięk tej dziełni, opowiedział o jej bogactwach przyrodzonych o przeszłości i cierpieniach ludności, oraz o niezłomnej jej chęci połączenia się z Polską.

Na koniec swego pięknego przemówienia prelegent wczwał obecnych do złożenia ofiary na plebisy Górny Śląsk. Dnia następnego t. j. 26 lutego na zebrań Kółka Młodzieży jeszcze raz p. Józef Dąbkiewicz — przez tegoż Kółka wygłosił pogadankę o Śląsku. Członkowie, którzy nie złożyli na plebisy ofiary zobowiązali się takowe złożyć w dniu 28 lutego.

Miasto Nowy Dwór, Kółko Mł. W. i szkoła złożyły na plebisy na Górnym Śląsku 3718 marek.

R. Bańcza.

Kartki pocztowe prywatnego nakładu.

Wobec azywania kartek pocztowych prywatnego nakładu, które rozmiarami i materiałem różnią się od kartek nakładu pocztowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów wyjaśniam, że zgodnie z § XVI przepisów wykonawczych do Poczty Konwencji Wszechświatowej, kartki pocztowe prywatnego nakładu nie mogą być mniejsze niż 7 cm szerokości i 11 cm długości i nie większe niż 9 cm szerokości i 14 cm długości. Napis „Karta pocztowa” może być opuszczony.

Kartki prywatnego nakładu winny być sporządzone z kartona albo twardego papieru aby nie utrudniały czynności pocztowej.

Kartki, które nie będą odpowiadać pocztowym wymogom należy się do listów i obciążyć się dodatkową dopłatą taryfową.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”

Z Ligi pracowników Magistratu (k) Liga pracowników Magistratu przeznaczyła mk. 15.000 dla Komiteta, który zajął się urządzeniem „Świąconego” dla chorych i żołnierzy w szpitalach wojskowych w Białymstoku.

Oprócz tego Liga pracowników Magistratu urządziła „Świąconego” dla chorych żołnierzy i pawilonu szpitala zalogi.

Rezultat kwesty na „Świąconego” (k) Kwesta na „Świąconego” dla chorych żołnierzy urządzona przez Komitet Organizacyjny, którego przewodniczącym jest p. Antonina Żółtowska, dała wyniki następujące:

D. 19 marca r. b. zebrano Mk. 38.408 — dnia zaś 20 marca r. b. Mk. 19.030, 2 ruble rosyjskie i 24 korony austriackie.

Prócz tego w sobotę 19.3 otrzymano ze sprzedaży programu i kwiatka w teatrze „Palace” podarunkowo przedstawienia galowego Mk. 4419 —, zatem dochód wynosił ogółem Mk. 61.877 —, wydatki zaś Mk. 1877 (papier, szpilki, laki i t. p.). Pozostałość Mk. 60.000 przekazano kapłanowi szpitala zalogi ks. Mikalskiemu, celem urządzania za nie „Świąconego” dla żołnierzy szpitala I i II (szpital zalogi i szpital w Horodlanach).

Mały reżultat kwesty szczególnie w drugim dniu uśmiecha się bardzo sześciu liczący par kwestujących, których było zaledwie trzy. (D. 19.3 było 12 par).

Cukier świąteczny dla urzędników Zarząd Kółka Nabywco-Rozdzielczego w Białymstoku niniejszym podejmuje do wiadomości pracowników Instytucji państwowych, że deputat świąteczny cukra, kooperatywa urzędników państwowych będzie wydawał na odcinek 3 karty deputatowej na miesiąc luty r. b.

Odwolanie. Zarząd Związku Kółek Rol. w Białymstoku niniejszym zawiadamia kółkowców, że wyznaczona listyca kółk. w Doli-dach w dniu 24 bm. oddada się na dzień 5 kwietnia r. b. z przyczyn niezależnych od Zarządu Związku.

Ochrona drzew przydrożnych. (k) Ministerstwo Szlaki i Kultury wydało odezwę następującą: „Tradne warunki oświatowe chwili

bieżącej skłaniają często rady gmin miejskich i wiejskich oraz wydziały powiatowe do achenienia wyręba drzew aliezych, przydrożnych. Uchwały takie zazwyczaj zapadają pośpiesznie, bez należytego rozważenia szkód i korzyści, jakie przyniesie mogą, a zwrócić należy uwagę i na to, że korzyść doraźna jest znacznie mniejsza niż strata, jakie ponosi kraj już pozbawiony przez wojnę swych drzew przydrożnych, które dopiero z wielkim trudem i kosztem należy zasadzać na nowo. Wyrok taki na drzewa przydrożne często bardzo łączy się z postanowieniem zasadzenia drzew owocowych na miejscach wyciętych. Doświadczenie wykazuje, że ta część acheny pozostaje zazwyczaj niewykorzystana i właśnie ci, którzy ją acheniają, nie zdają sobie sprawy z kosztów i trudności zaopatrzenia się w materiał nadający się do zasadzenia.

Konferencja specjalna drzewoznawców, leśników i ogrodników, zwolana przez Ministerstwo Szlaki i Kultury zastrzegła się przeciw arogrowaniu hasła sadzenia przy drogach wyłącznie drzew, owocowych. Mogą one być użyteczne tylko w sprzyjających warunkach gleby, położenia i klimatu pod stałą opieką specjalistów.

Zasadzanie bez odpowiedniego przygotowania gruntu w nieodpowiedniej glebie w miejscu ociepleniem nie dadzą oczekiwanych wyników i zeszpecą krajobraz szacholniczym wyglądem zniechęcając ludność do prób podobnych. Nie krapując inicjatyw prywatnej lub komunalnej co do zadrzewiania dróg ogólnych, skierować należy całą energię w kierunku konserwacji drzew istniejących bez względu na ich gatunek.

Odezwę powyższą została wywołana tem, że drzewa przydrożne zostały wycięte w powiatach Kaliskim i Sieradzkim.

Ignorancja niemiecka. (k) Pokazywano nam wczoraj pismo pewnej niemieckiej firmy, która do Białegostoka adresuje w sposób następujący: „Białystok, Lituan”. Prawdopodobnie pracownicy owej firmy są przekonani, że Białystok do obecnej chwili znajduje się w otworzonej przez okapanów Litwie Południowej.

Łoretto. Łoretto w płomieniach. U nas, gdzie tyle jest kościołów pod wezwaniem Matki Boskiej Łoretzkiej, gdzie pobożni zwyczaj nakazywał odczas barzy, z zdaniem łoretzskim w rękę obchodzić domi dokola, żeby achronić go od piorunów, to właśnie bolesnym echem odbiła się w sercach wszystkich częścieli Marii. Mało kto śród obecnej pokolenia miał szczęście podziwiać wspaniały przybytek, zwierały w bezcenną relikwię — to mek M. M. Panny — może więc jeden z czytelników z zajęciem przeżyje te gorące wspomnienia o bazylice łoretzkiej, odczuwając przez miliony pielgrzymów.

Byłem tam na początku marca w śliczny słoneczny dzień, tam milszy, że nastąpił po strasnym wicherze zwanym b o r a, połączonym z zamięcia śnieżną, mroźną, błyskawicami i piorunami. Szalał on już w Rjecz (Fiamr) i towarzyszył nam do Ankory. Ziemia była jeszcze zasłana śniegiem, iskrzącym się brylantowo; od tej białej powłoki dźwięnie odbijały rzędy zielonych drzew cytrynowych, obelganych złotym owocem.

Zaledwie wyjechaliśmy z Ankory, na białym tle nieba zarysowała się potężna kopata bazyliki łoretzkiej, zbudowanej na szczycie wysokiej góry, na którą, prowadził droga, wjechał się jak ślimak. Z każdego jej zakrętu otwierała się rozległy widok na miasto Ajrjatyk, rozkloszany po barzy.

Mołostatyczna świątynia, isniąca od złota i marmarów, dzieliła szlaki zapiełniona, mniej silne spr-

wia wrażenie, niż amieszczone w niej ałożona lepianka z gliny i słomy, kiedy abieci, dzieciństwo Jezusa i młodość Bogarodzicy.

Do bazyliki, zbudowanej w wieku Odrodzenia, przytłacza pałac pański, pełen starych sprzętów, obrazów, gobelinów i wspomnień.

Węszce jeszcze zajęcie wzbudziło we mnie skarbice, od kilku wieków hojnie oddarzone przez możnych pańników. W cie już lat minęło od mojej tam bytności, nie pamiętam więc zawartych w nim drogocennych i artystycznych przedmiotów, między którymi są także dory monarchów i magnatów polskich.

Utkwiły tylko w mojej pamięci bransolety, brylantowe obramienie wartości, ofiarowane przez Marię z Czartoryskich księżniczkę Wirtemberską. Był to pomnik słabny Fryderyka II, króla praskiego, który fałszował monię polską. Wyobrażam sobie, że był jej równie wstrętny, jak małżeństwo z Niemcem, zawarte wbrew jej woli i sercu.

Tradno o porę mniej dobrana: ona piękna, słodkietna, wytworna, bardzo inteligentna i wykształcona; on grabian łępczo amysia, żółdak w praskiej, a w dodatku szpieg i zdrajca który korzystał ze swego stanowiska, jako zięć księcia Czartoryskiego i wódz armii polskiej, żeby donosił rządowi praskiemu o wszystkim, co działo się w Polsce.

Po kilku latach mek, księżna Maria zerwała nielawistnie ślaby, ale za jaką cenę! Masłta wyrzec się na zawsze jedynego syna. Zgodzić się na to, żeby wychowano go na wroga Polaków i własnej rodzielki. Takie najczęściej bawiaj skatki małżeństwa z eozdzicznymi.

Kiedy z okien wagonu, anoszącego nas do Assyza, po raz ostatni zęgnam Łoretto, nie przypuszczam, że te wspaniałe gmachy, bezcenne skarby i dzieła sztuki staną się pastwą płomieni. Zniszczona świątynia niewątpliwie zostanie odbudowana — złoży się na to ofiary katolików ze wszystkich stron świata — ale straconych pamiętek już jej nikt nie wróci.

Z. J. Sokółowska.

Pielegnowanie ciała.

(P) Pielegnowanie ciała nie należy na tem, żeby się starać o piękny wygląd, ale o jego zdrowotność, czyli należy higienicznie pielegnować ciało, aby tym sposobem zachować zdrowie. Ciało bowiem człowieka wprowadzić może do organizmu niezdrowe mikroby, które przyczyniają się mogą do różnych chorób.

Przedewszystkiem higiena wymaga, aby powietrze miało dostęp do ciała pomimo zimna, tak, że wszelkie odzienie nie powinno szczelnie pasować do ciała, aby nie było przystępną żadnego powietrza. Szczególnie spodnia bielizna powinna nie być zbyt ciężka.

Częsta kąpiel jest konieczną dla utrzymania ciała w czystości i przysię przed osuszeniem ciała trzeba oczyścić z mydła.

Mieszkanie powinno być często przewietrzane kilka razy na dzień. W pokoju sypialnym okno powinno być eokółwiek gwarant. Przeciąga, trzeba się wystrzegać.

Również codziennie całe ciało powinno mieć ruidną kąpiel z powietrza, krótkotrwałą, pół minuty lub minutę. Przechadzka codzienna jest nader higieniczna, zwłaszcza zrana.

„Modern”

Dziś! Wzruszający dramat w 26 cz. pełen prawdy życiowej p. t.

BIAŁA RÓŻA

W roli głównej porwająca swą gra

Mari Anne

Anons!

Wkrótce demonstrowana będzie długoczekiwana ga 2 seria obrazu

„W kajdanach małżeństwa”

MIA MAY

w roli głównej.

Apollo

Dziś!

Srereg wspaniałych obrazów górnośląskich i z niedalkiej przeszłości Warszawy

DWIE URNY

Oddzielne sreby:

I. Obrazy górnośląskie:

1. Głębie kopalni.
2. Brutalność Niemców.
3. Polscy rekruci w pruskiej armii.

4. Wartość ekonomiczna Śląska.

5. Długi niemieckie

II. Wybuch wojny światowej:

1. Okrucieństwo Prusaków.
2. Łodzie podwodne.

3. Trujące gazy.
4. Rozboje i grabieże.
5. Gwałcenie niewiast.

III. Inwazja bolszewicka:

1. Bolszewicy pod Radziwinem.
2. Warszawa w niebezpieczeństwie.
3. Cud nad Wisłą.

IV. Niepodległa Polska:

1. Uchwała autonomii Górniego Śląska
2. Marszałek Trąpczyński na trybunie
4. Historyczne posiedzenie Sejmu I

Pobyty Naczelnika Państwa w Paryżu

Aukcja wełny.

We wtorek dnia 19 kwietnia 1921 r. o godz. 12 tej przedpołudniem odbędzie się w Bydgoszczy w składnieniach firmy KOLWITZ, Bielawki—al. Chodkiewicza 19/21 licytacja wełny.

Prócz wełny od członków naszego towarzystwa przyjmujemy takową również od nieczłonków jako też od firm handlowych.

Worki wypożyczamy na życzenie. Warunki licytacji udzielamy na życzenie.

Lana T. z. o. p. — Bydgoszcz

1793

Dworcowa 30.

Targ Poznański

odbędzie

się

w Poznaniu

od 28 maja do

5 czerwca 1921 r

Lista ogłoszeń
wystawców

zamyka się
25 marca r. b.
Zgłoszenia gości
przyjmując się
stałe do otwarcia
wystawy.

Wystawa Wziorów Przemysłu wszelkiego rodzaju.

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia

Miejski Urząd Targu Poznańskiego

POZNAŃ — Nowy Ratusz.

Adr. telegr. „TARG” Poznań.

Telefon 4251.

Na nadchodzące święta Sklep Z. Orłowskiej

al. Polacowa № 16.

Został zaopatrzony w wielki wybór wódek i
likierów Poznańskich, które poleca Sz. p. p.
publiczności 1753

Stowarzyszenie R Inicj-Handlowe

w Białymstoku

1776

Zakupiło trzech transport prosit, rany
Westfalskiej Prosieta nadejść kół i kółet
nie, pragnący zrobić zakup wino: zamówie
wcześniej i wpłacić zplatek po 1500 mk za
sztukę. 1775

Stowarzyszenie R Inicj-Handlowe

w Białymstoku

Sprzedaje dla rolników drobnych
melasę. Przeważnie udziałowcom, któ-
rzy zgłoszą się z zaświadczeniami od
wójtów gmin o ilości sztuk bydła.

SERADELE

WYKŁ

LUBINY

PELUSZKE

WYTYŁKI ZWYCZAJNE WYTYŁKI „STEFFENSA”
ofiaruje w ładunkach wag nowych po cenach ściśle
rynkowych z natychmiastową dostawą

Dom R. Inicj-Handlowy

OSKAR MARCHLEWSKI — Poznań

Oddział Warszawski

1768

Warszawa, Długa 19, tel. 250—63.

Adres telegraficzny „MOSKAR” Warszawa

Kupuje również wszystkie ziemniaki.

Wznow. przyjęcie szarych

Dr. med. JAKÓB GAWZE

Spec. chorób

1740

Uszu, Gardła i Nosa

Sienkiewicza 12 w podwórzu, przyjm.: od g. 2 pp.

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrogradzkiego
szpitala wenerycznego.Choroby: weneryczne,
skórne i moczopięciowe,
(606—914).od 10—12 i od 3—5 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
(b. Niemiecka.) 857

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i
skórneBiałystok Kilińskiego 8
przyjmuje od 9—1; 4 7.

DOKTOR

O. Bielawski

Starszy asystent kliniki psy-
chiatrycznej w Warszawie
Choroby Umysłowe i nerwo-
we Podlesia № 5
od 1 do 3 i od 6—8

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono paszport niemiecki
na imię Mojżesza Tar-
lewskiego zam. przy ul. Ku-
pieckiej № 39 1773

Zgubiono paszport niemiecki
na imię Chaima Linde-
ra zam. przy ul. Zasławskiej
№ 2 1769

Zgubiono kartę powołania
№ 170 wydaną przez Dow.
b. t. zap. art. kon. № 2 na
imię Wiktora Motowieckiego
zam. w Białymstoku ul. Cho-
roszczeńska № 9 1716

Zgubiono paszport na imię
Estery Rożankiej zam.
przy ul. Nadzecznej № 6
1767

Zgubiono zaświadczenie do
ogłoszenia powołania na
imię Dawida Grin rocz. 1896
zam. we wsi Wielkie Rutkow-
skie gm. Kalinówka 1770

Zgubiono paszport na imię
Anatolija Wankowiczow-
z zam. przy ul. Ogrodowej
№ 15 1772

Zgubiono kartę powołania
na imię 157 D. O. D. na imię
Haima Lejba Zachajna zam.
przy ul. Waszyngtona № 5
1587

Zgubiono paszport Moskwa
Laznik ul. Mostowa 14
777

Zgubiono kartę odroczenia
na imię Manasse Grin
rocz. 1901 zam. we wsi Wie-
kie Rutkowskie gm. Kalinów-
ka 1771

Zgubiono kartę o zwolnienie
na imię Dominika Me-
rzwińskiego zam. we wsi
Mietzwini Mały pow. Biel-
skiego gm. Tapczewo Nagro-
dy 10 mk za zwrot 1.15

Szad lono kartę dr. c. e.
na imię d. w. Białymstoku
na imię Klimenta Krusz-
wskiego zam. we wsi Bur-
kowie gm. Obrubniki pow.
Białostockiego 1644

Zgubiono pleniadze i pa-
szport i kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Lejba Aizensztejna zam. przy
ul. Odeskiej № 9 1759

Zgubiono kartę pobytu, wy-
dana przez Starostwo w
Białymstoku na imię Izaka
Messa 1754

Zgubiono paszport na imię
Izaka Sawidowicz zam.
przy ul. Sienkiewicza № 34
1752

Zgubiono kartę Pobytu, wy-
daną na imię Re sera Wol-
fa, paszport niemiecki jego
żony, Chany, zam. przy ul.
Siedleckiej № 10 17-3

Zgubiono ważne dokumenty
paszport i kartę Powoła-
nia wyd. w Białymstoku na
imię Lejba Ofensztejn zam.
przy ul. Odeskiej № 9 1759

Zgubiono zaświadczenie do
ogłoszenia powołania na
imię Moskwa Rozenberg zam.
w m. Knyssynie 750

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Lejba z Waniewski rocz.
1887 zam. w Zabłudowie
pow. Białostockiego 1745

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Mieczysława Magnu-
szewskiego rocz. 1901 zam.
we wsi Magnusz gm. Kny-
szynskiej pow. Białostockie-
go 1746

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Edwardsa Magnuszew-
skiego rocz. 1902 zam. we
wsi Magnusz gm. Knyssyn-
skiej pow. Białostockiego
1447

Skradziono legitymację ko-
siejową i Paszport Polski
wyd. w Hrubusku na imię
Heronima Gosztowa zam.
na st. Białystok wagon №
1065 i wykaz z fotografią
na przeźycie wyd. z Magist-
ratu m. Swarzędzia 1748

Zgubiono paszport niemiecki
na imię Maszi Halpern
ul. Jurniewska № 25 1751

Skradziono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Józefa Wolanskiego
rocz. 1902 zam. przy ul.
Sosnowej № 31 oraz, Metry-
kę pokwitowaną na билет
okrętowy do Ameryki 1756

Zgubiono kartę tymczaso-
wą zaświadczenia wyd. w
Białymstoku 43 pułku na
imię Feliksa Raczkowskiego
zam. we wsi Prystawce gm.
Janowskiej pow. Sokółskiego
1787

Zgubiono portfel z papier-
ami i polskim paszportem
na imię Izak Rozowicz zam.
przy ul. Polnej № 14 17 9

Zgubiono tymczasowe zaś-
wiadczenie wyd. w P. K. U.
w Białymstoku na imię Yan-
chom Giewitz zam. przy ul.
Głuchej № 5 1782

Skradziono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię St. Stanisława Gęsińskiego
zam. we wsi Swierzbine gm.
Goniądz 1763

Zgubiono paszport na imię
Meritz Nachtigal zam. w
Rybnym wsiu № 10 1763

Zgubiono paszport z doku-
mentami na imię Romana
Pierzchalskiego ul. Poleska
№ 1 1786

Zgubiono kartę tymczaso-
wą zaświadczenia wyd.
w Sokółce na imię Albina
Szamborskiego zam. we wsi
Prystawce gm. Janowskiej
pow. Sokółskiego 1780

Skradziono kartę odrocze-
nia wyd. w Sokółce na
imię Ignacego Chiebowicza
rocz. 1896 zam. we wsi Us-
nyż Dolny gm. Odeskiej
pow. Sokółskiego 1784

Skradziono pleniadze i Pasz-
port na imię Józefa Parec-
ki zam. w m. Grodku pow.
Białostockiego 1783

Zgubiono kartę Powołania
wyd. w Sokółce na imię
Florjana Malysko zam. we
wsi Popołowie Bów. Sokół-
skiego gm. Korycińskiej 1785

Zgubiono paszport niemiecki
na imię Rochell Segal
zam. przy ul. Jurowieckiej
№ 14 1720

Skradziono członkowską
książeczkę z koojeratywy
urzędniczej na imię Józefa
Wiśniewskiego zam. w An-
toniułku Fabrycznym 1791

Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
imię Herszel Chinski zam.
przy ul. Supraskiej № 18.
1792

W niedzielę 20 marca
r. b. na wieczór w Szkole
poliści Białostockiej, zgubio-
no skórką na tekt. koloru
czarnego.

Szanownego znalazcę
bardzo prosimy przynieść do
Redakcji Dziennika Białos-
tockiego 1788